BIULETYN informacyjny

WYDANIE CODZIENNE

WARSZAWA
WTOREK
29 sierpnia 1944 r.

ROK VI Nr. 66-274

Dusza odrodzonego wojska

Pięcioletnia praca konspiracyjna dowódców i żołnierzy AK polegała nie tylko na szkoleniu technicznym oddziałów oraz na ściśle wojskowych pracach sztabów. Wielką i czujną uwagę poświęcaliśmy stale duszy naszego wojska. Pragnęliśmy, aby to odradzające się wojsko zachowało ze swego dorobku z przed września 1939 wszystko to, co było w nim wartościowe, lecz by odrzuciło bezkompromisowo te pierwiastki, które w naszym wojsku przedwrześniowym wzbudzały niepokój i troskę sumienia obywatelskiego.

I oto w powstańczej Warszawie już od miesiąca oddziały AK składają przed oczyma społeczeństwa swój wielki egzamin. Na powierzchnię jawnego życia wychodzi w całej pełni nasz wielki dorobek okresu konspiracji.

Uzewnętrzniły się zjawiska przepięknych cnót żołnierskich, z których dumne będą całe pokolenia. Fanatyczne bohaterstwo i niesłychana moc wytrzymałości żołnierza powstańczego przejdą do legendy. Cudna atmosfera braterstwa, owiewająca serca licznych oddziałów — pozostanie natchnieniem dla wielu przyszłych pokoleń. O bezinteresowności żołnierza powstańczego, o współzawodnictwie w podejmowaniu przezeń najcięższych zadań i służb — świadczyć będą tysiące przykładów. A nade wszystko we wspomnieniach tych, co dziś walczą w Powstaniu, pozostanie niezrównane zjawisko powszechności i jednomyślności w walce, w uczuciach, w sądach. Zaprawdę, nie czuć dziś wśród walczących Polaków różnic klasowych, partyjnych, społecznych — jesteśmy jedną, wielką polską rodziną, zaś AK — jest prawdziwie wojskiem narodowym, wojskiem ludowym.

Oczywiście przedstawiony tu obraz nie jest w stu procentach ścisły. W nowy żołnierski styl, tworzony z takich trudem przez najlepszych naszych żołnierzy, przebijają się tu i ówdzie męczące zmory złych obyczajów i złej rutyny. Czasem daje o sobie znać głupota, czasem zła wola, najczęściej zaś — niezdolność płytkich umysłów do zastanawiania się nad wielkimi przemianami, które wstrząsnęły światem, Polską i naszym wojskiem.

Dlatego też i tu i ówdzie są jeszcze zgrzyty i są jeszcze plamy. Miejmy odwagę po męsku, jasno postawić sprawę. Nie o drobną bowiem chodzi tu rzecz. Chodzi o duszę wojska.

Uważamy, że u fundamentów zdrowia duchowego wojska powinno być zespolenie się żołnierza z najszerszymi masami polskiego społeczeństwa. Nie w teorii, nie w hasłach — w praktyce. Życzliwość i koleżeństwo żołnierza w stosunku do cywila musi się przejawiać w codziennym życiu, na froncie i na tyłach, na kwaterach i na ulicach, w czasie wspólnej budowy barykad i przy rekwizycjach.

Drugim fundamentem moralnej siły wojska jest nasze wewnętrzne braterstwo bez względu na szarże i funkcje, na rodzaje broni i służb. Zespalanie się dowódców i żołnierzy w walce i w służbie, na kwaterach i przy posiłkach, w radości i smutkach — oto droga, na której wzrastać będzie jedność i zwartość oddziałów.

Wreszcie — rzecz trzecia: odrodzonemu w podziemiach wojsku polskiemu nie imponuje swoisty przedwojenny „fason" niektórych środowisk wojskowych. W dzisiejszych warunkach i w dzisiejszym wojsku tkwią szczególnie silnie pijackie wyczyny, drażni żołnierskie poczucie honoru uwłaczający stosunek do kobiet, gdzieniegdzie dostrzegany. Swoistą bufonadę — traktujemy jako przejaw głupoty. Zresztą, dodać należy, przejawy tego rodzaju występują raczej na tyłach, niżli na linii.

Los, który, przedłużając Powstanie, skazał Stolicę na tyle cierpień. Ten sam los dał jednak Armii Krajowej wielką szansę. Mamy niepowtarzalną sposobność wyzyskania okresu między zrzuceniem okupacji niemieckiej, a wkroczeniem do Warszawy oddziałów Związku Sowieckiego — rozwinąć pracę samodzielnego i niezależnego od obcych wpływów i nacisków kładzenia fundamentów pod nową rzeczywistość Wojska Polskiego.

Tej sposobności nie wolno zmarnować. Bezcenną stratą lub bezcennym dorobkiem jest każdy mijający dzień.

Komunikat D-twa AK
z dn. 27.8 b.r. Nr. 47

Na odcinku Starego Miasta trwały zawzięte walki o Państwową Wytwórnię Pap. Wart. Natarcia npla były wsparte ogniem artylerii, moździerzy, czołgami i lotnictwem. Przeciwuderzeniami odebraliśmy zachodnią połowę PWPW. Natarcia npla między ul. Kościelną, Boleść i Rybaki — odparto. Pasaż Simonsa przy ul. Długiej i Bank Polski w naszych rękach. Załoga Ratusza odparła wszystkie natarcia npla. Rejon Starego Miasta był ostrzeliwany przez cały dzień ogniem moździerzy, art. i lotnictwa.

W Śródmieściu lokalne walki z przewagą własnych działań zaczepnych. Npl. buduje barykady i umacnia stanowiska obronne. Pożary wzdłuż wiaduktu Mostu Poniatowskiego i Alei 3 Maja. Śródmieście było ostrzeliwane ogniem moździerzy.

Próby natarć npla na Sadybę zostały odparte.

Rada Jedności Narodowej
o projekcie Premiera Mikołajczyka

Warszawa 28. 8. (PAT). Rada Jedności Narodowej odbyła w dniach 26-go i 27-go posiedzenie z udziałem Delegata na Kraj — Wicepremiera Rządu i pozostałych członków Krajowej Rady Ministrów. Omówiono szczegółowo przebieg Powstania, wydano w związku z nim zarządzenia Władz oraz starania o zwiększenie i przyspieszenie pomocy z zewnątrz. Następnie zapoznano się z projektem memorandum Rządu Rzeczypospolitej do rządu sowieckiego. Memorandum to proponuje uregulowanie współpracy polsko - sowieckiej w okresie wojny, objęcie na wyzwolonych ziemiach administracji przez legalne władze polskie, unormowanie współpracy wojskowej itd. W dyskusji wysunięto szereg poprawek. Projekt Rządu został przyjęty ze zgłoszonymi poprawkami. Rada Jedności Narodowej uchwaliła również wysłać do Londynu swoje uwagi, co do sposobu realizowania niektórych punktów memorandum.

Alarm przez radio
Kobiety polskie do kobiet anglosaskich

W dniu dzisiejszym Radio Polskie w Warszawie nadało:

Kobiety angielskie i amerykańskie!

Zwracamy się do Was my, kobiety polskie — udręczone matki, żony, siostry, córki, my świadkowie zagłady naszej stolicy. Zwracamy się z zapytaniem, dlaczego nie otrzymujemy od Sprzymierzonych pomocy? Rumunia, mimo służby Niemcom, po pierwszym odruchu dobrej woli i rozsądku tę pomoc otrzymała. Bukarest dostał osłonę lotniczą. Polska nigdy nie zachwiała się w wierności. Polska nie miała Quislinga, Hachy, Antonescu, Lavala, — i oto stolica jej Warszawa od 4 tygodni trwając w heroicznym boju — daremnie prosi o pomoc i na pomoc czeka!

Siostry nasze angielskie i amerykańskie! Dlaczego tak się dzieje! Dlaczego inni mają prawo do ratunku, a my wołamy S. O. S. naprożno!?

Toczymy nieustanny bój od pierwszego września 1939 roku. Wyniszczeni i skrwawieni walczymy ostatkiem sił, stojąc na gruzach domów, na rumowisku, które było miastem. Pozwalamy iść na barykady dzieciom od 14 lat. Patrzymy jak giną...

Kobiety siostry! Społeczeństwo polskie przywykło wierzyć w uczciwość narodów anglosaskich. Wierzyło, że u tych narodów za słowami idą czyny, a za obietnicą — spełnienia. Siostry nasze angielskie i amerykańskie odpowiedźcie!

Stare Miasto krwawi i walczy
Mokotów i Żoliborz — sukcesy

Wściekły napór nieprzyjaciela na polski bastion Starego Miasta — trwa. Starówka, znosząc nieustanny nacisk dużych sił niemieckich, wiążąc te siły i zmuszając Niemców do zużycia poważnej ilości sprzętu i amunicji, spełnia zadanie olbrzymiej wagi dla walczącej Warszawy: pozwala reszcie miasta krzepnąć i organizować się w walce.

Nasza załoga w ruinach Ratusza odparła wszystkie natarcia nieprzyjaciela. O gmach Wytwórni Papierów Wartościowych toczy się dalej zacięta walka. W sobotę utraciliśmy część tego objektu, w niedzielę odzyskaliśmy ją. Z kolei natarcie niemieckie doprowadziło do ponownego wdarcia się nieprzyjaciela do tego objektu. I zaraz nasze przeciwuderzenie odrzuciło Niemców, zadając im ciężkie krwawe straty.

Tak walczy bohaterska, niezłomna dzielnica. Odpiera jeden atak po drugim, przeciwuderza, i znów gotuje się do odepchnięcia natarcia!

W ruinach Katedry oddz. nasz ujął SS-mana w trakcie zakładania większego ładunku dynamitu. Niemieccy Wandale zamierzali planowo, gruntownie zniszczyć świątynię. SS-man został wzięty w niewolę, 6 jego towarzyszów zginęło.

Po kilku dniach mniejszego natężenia walk w rejonie Grzybowskiej, Niemcy podjęli próbę przedarcia się przez nasze linie na Ceglanej i Walicowie. Oddziały AK udaremniły tę akcję, zadając nieprzyjacielowi straty.

Na Śródmieście spadły wczoraj pociski ciężkiej artylerii niemieckiej, ustawionej na prawym brzegu Wisły. Pociski te wyrządziły straty w ludziach i budynkach.

Oddziały AK posunęły się wgłąb terenu Frascati, zajmując dom nr. 6.

W nocy z 27 na 28 b. m. było nad Warszawą kilka samolotów alianckich.

Na Żoliborzu AK rozbudowuje swe pozycje i rozszerza stan posiadania. Przesunęliśmy się ku wschodowi i północno-wschodowi. Cały Żoliborz Oficerski i Żoliborz dolny aż do Potockiej są w rękach AK. Oddziały nasze zamknęły na tym odcinku Wisłostradę.

Niemcy nie przejawili tu żadnej akcji zaczepnej.

Poza północnymi krańcami Warszawy wprowadzili Niemcy oddziały kawalerii kozackiej, które grodzą drogę do Warszawy od strony północnej.

Również na Mokotowie natarcia nasze wykonane nocą z 26 na 27 b. m., doprowadziły do przesunięcia naszych stanowisk wprzód do linii Nowosielecka - Podchorążych Stępińska - Górska - Turecka, róg Promenady.

Warunki walki w tym terenie znacznie są odmienne od śródmieścia. Więcej tu działań terenowych, wzajemnego patrolowania się, dalekich wypadów w teren nieprzyjaciela. Luźna zabudowa stwarza większe odcinki obstrzału bez osłony domów. Nasze patrole zapuszczają się też daleko poza miasto. Stwierdzono, że Niemcy palą zabudowania w rejonie Wilanowa, po obu stronach szosy. Ludność wysiedloną kierują w stronę Warszawy.

Odcięte armie

— Poza Grecją Niemcy mają obecnie odcięte 20 dywizji w państwach bałtyckich oraz 2 armie w Rumunii. Taktyka „kotłów", z której Niemcy tak byli dumni w początkach wojny — znajduje pełne zastosowanie w wykańczaniu ich armii, która pocięta na kawałki traci swobodę ruchów.

ŚWIAT W KILKU WIERSZACH

— Francuska AK opanowała tereny leżące przy granicach francusko - szwajcarskiej i francusko - hiszpańskiej, oraz objęła kontrolę nad ruchem granicznym. W ten sposób niemieckim zbrodniarzom wojennym i Francuzom, skompromitowanym współpracą z Niemcami zamknięta została droga ucieczki z Francji do państw neutralnych.

— Bezpieczne dotąd miasta Prus Wschodnich poznają obecnie rozkosze tak upragnionej przez Niemców wojny. Po Królewcu — obecnie Tylża przeżyła ciężki nalot lotnictwa sowieckiego, które w obu tych atakach używało nowego typu bomb zapalających.

— Szwedzki Czerwony Krzyż rozpoczął starania o zorganizowanie pomocy dla dotkniętych terrorem niemieckim Polaków.

— Petaine wraz z Lavalem zostali aresztowani przez Niemców. Przed swoim aresztowaniem Petain wysłał protest do Hitlera. Ciekawe, czy Hitler bardzo się tym protestem wzruszy?

— Radio niemieckie podaje, iż są w Niemczech koła, „wśród których zwątpienie wzięło górę i które utraciły wszelką wiarę. Musimy bezlitośnie — kończy radio — wyeliminować spośród nas tego rodzaju ludzi". Ciekawe, kiedy naród niemiecki się zdobędzie na to, by rozpocząć odwrotne „eliminowanie"?

— W Grecji mają Niemcy 9 dywizji. Los ich jest obecnie bardzo niepewny. Jedna z nich ostatnio, otoczona przez partyzantów greckich, przebiła się do granicy tureckiej i po jej przekroczeniu została przez Turków rozbrojona i internowana.

Sprawa pomocy Warszawie

Mija czwarty tydzień samotnej walki Warszawy. Oczekiwana pomoc sprzymierzeńców nie przychodzi wcale, lub przychodzi w formach i ilościach zupełnie niewystarczających. Natomiast z dnia na dzień rośnie gwałtowność dyskusji międzynarodowej wokoło tej sprawy.

Tydzień ostatni przyniósł szereg głosów, które sprawę stawiają bez żadnych osłon. Zarzut tendencyjnego hamowania pomocy kierowany jest wyraźnie pod adresem Sowietów. Natomiast pod adresem rządów anglosaskich kierowany jest zarzut niezrozumiałej uległości w stosunku do stanowiska władz sowieckich.

W związku z zarzutem sowieckim, iż powstanie nie było wcześniej uzgodnione, szereg pism w różnych krajach („New York Times", „Dagbladet" itd.) przypomina wezwania moskiewskiej radiostacji „Kościuszko", stwierdzając, że jeszcze w dniu 31 lipca radiostacja ta nawoływała do Powstania. Gdy zaś w 15 godzin później powstanie wybuchło, działa rosyjskie umilkły pod Warszawą. W związku z tym **„New York Times"** wyraża przekonanie, że Polacy padają ofiarą gry polityczno-wojskowej, podobnej do wydarzeń roku 1939.

Z argumentami tymi walczy szereg pism, podlegających wpływom sowieckim. W szczególności londyński komunistyczny **„Daily Worker"** ostro występuje przeciwko wszelkim tego rodzaju zarzutom, uważając je za planową akcję czynników zawsze niechętnie dla Sowietów usposobionych. Szczególnie charakterystyczne jest stanowisko wpływowego londyńskiego **„Times"-a,** który broni dobrej woli sowieckiej istotnie piłackim argumentem, że wprawdzie Sowiety same nie okazują Warszawie pomocy, lecz dały dowód dobrej woli, nie protestując dotąd wyraźnie przeciwko próbom zorganizowania tej pomocy przez Anglię.

Szczególnie ostro sprawa pomocy dla Warszawy podjęta została przez katolickie koła Szkocji. Na czele akcji stanęli tam biskupi, którzy ogłosili list otwarty do posłów Izby Gmin, domagający się natychmiastowego zajęcia się zarówno tą sprawą, jak też całością stosunków polsko-sowieckich przez parlament angielski.

Wybitnie rzeczowe stanowisko zajęło w tej sprawie cytowane już uprzednio wpływowe londyńskie pismo **„The Economist".** Porównywując sytuację Warszawy i Paryża, dochodzi do wniosku, że pomoc dla Warszawy powinna być udzielona niezwłocznie i to z baz rosyjskich, gdzie są poważne siły lotnictwa amerykańskiego. „Ciężka sytuacja Warszawy jest winą nie powstańców, lecz tych, którzy nie zrobili nic„ aby im przyjść z pomocą". Jeśli powstanie upadnie, to „Alianci do triumfu bliskiego zwycięstwa będą musieli dodać ostateczną hańbę zdrady sprzymierzeńca".

W ogólnym wyniku za najważniejszy dotychczasowy rezultat tej dyskusji uznać należy, że obudziła szerokie zainteresowanie sprawą polską, w szczególności zaś doprowadziła do częściowego przynajmniej zrozumienia istoty stosunków polsko-sowieckich. Według amerykańskiego tygodnika **„Life"** istota tej sprawy polega nie na czym innym, lecz na tym, że Polacy domagają się istotnej wolności i nie chcą być pod panowaniem ani niemieckim, ani rosyjskim. Polska wolność swą ceni tak samo jak Stany Zjednoczone, czy Wielka Brytania. Pod tym względem Polacy są jednomyślni. Chociaż Stalin ma dzisiaj w ręku wiele kart, lecz Mikołajczyk ma jeden atut naczelny: reprezentuje rząd oparty na zasadach ciągłości, legalności i woli swego Narodu.

Trzeba trwać!

Wczoraj w popołudniowej audycji Polskiego Radia z Londynu mówił o Warszawie oficer Armii Krajowej, przebywający obecnie w Anglii. Odczytywał obraz walczącego miasta ze zdjęć, dokonanych przez lotników alianckich.

„Widzę przewrócone wagony kolejowe, blokujące wjazd na Dworzec Główny. Dworzec jest pusty... Widzę skupienie samochodów w opanowanym przez Niemców rejonie Alei Szucha i na dziedzińcu GISZ-u... Na całym obszarze Warszawy widzę zaledwie parę wozów... Widzę większą grupę ludzi w okolicy placu Grzybowskiego, zapewne odbywa się tam akcja... Na całym terenie widzę duże białe plamy — t dymy pożarów, które od was z dołu muszą być czarne. Zdaję sobie sprawę z rozmiarów pożarów w Warszawie i z trudności zaopatrzenia w wodę...

„Zdaję sobie sprawę, że wy trwacie w tym piekle, przy w y m u s z o n e j o b o j ę t n o ś c i ś w i a t a, z tą jedną świadomścią: że t r z e b a t r w a ć! A nas tu pali i piecze, że jesteśmy tutaj, — a nie z wami".

—o—

Wiele już razy pisaliśmy i mówiliśmy o tym, że nie słów nam tutaj potrzeba w Warszawie. I nie chorału „Z dymem pożarów". Nie hołdów, wygłaszanych z patosem.

Jeśli mówicie do nas z Londynu — to tak właśnie mówcie, jak wczoraj. Krótko i prosto. Żołnierze do żołnierzy.

Przed wielką bitwą o Rzeszę
Katastrofa Niemiec na Bałkanach

We Francji walki wchodzą w nową fazę. Według określenia jednego z komentatorów angielskich **walka o Francję już się skończyła, zaczyna się wielki bój o Niemcy.**

W tej chwili stoimy w okresie przygotowania. **Przez wszystkie uzyskane przeprawy na Sekwanie płynie rzeka wojsk i wojennego sprzętu ku wschodowi, w kierunku granicy belgijskiej i niemieckiej.** Zarysowują się dwa kierunki marszu. Jeden, północny, kieruje się od dolnej Sekwany ku ujściu Sommy, mniej więcej wzdłuż wybrzeża mrskiego. **Zadaniem tego uderzenia jest odcięcie wojsk niemieckich na samym wybrzeżu, w rejonie Hawru, Dieppe, Abbeville.**

Inne uderzenie, o wiele potężniejsze, kieruje się bezpośrednio ku wschodowi, wzdłuż biegu słynnej w dziejach wojny światowej rzeki Marny. Rzeka ta została ostatnio przekroczona w wielu punktach. Według dodatkowych komentarzy radia brytyjskiego **wojska alianckie doszły tam na połowę drogi między Paryżem i granicą niemiecką. Zadaniem tych wojsk będzie zapewne bezpośrednie zaatakowanie granicy niemieckiej oraz wytworzenie wielkiego „kotła" na obszarach Belgii czy Holandii.**

W wielkim pochodzie przez Sekwanę, Marnę, ku granicy niemieckiej biorą udział 2 armie angielskie, 2 amerykańskie, pozatem wojska kanadyjskie, polskie, francuskie, belgijskie i holenderskie. Wyposażenie techniczne tych armii jest najwyższego rzędu. Równocześnie od południa posuwa się część armii inwazyjnej frontu śródziemnomorskiego, znajdująca się obecnie na granicy francusko-szwajcarskiej. Przeciw tym siłom Niemcy mogą zgromadzić resztki rozbitej wielokrotnie 7-ej armii, osłabioną poważnie armię 15-ą, osłaniającą dziś wybrzeże od Sekwany po Pas de Calais, wreszcie drobne grupy, którym uda się ujść f[illegible]kiej niewoli we Francji [illegible]vej i południowej. W [illegible]warunkach **wynik przewidywanych na najbliższe dni walk zdaje się nie budzić wątpliwości.**

We Włoszech nastrój podniecony. Bitwa o linię Gotów zdaje się być sprawą najbliższego czasu.

Na froncie wschodnim **dalsze ruchy sowieckie w Rumunii.** Liczby jeńców niemieckich rosną niezmiernie szybko. Według informacji niemieckich **kawaleria sowiecka przekroczyła granicę Węgier.** Zajęto Brailę, ważne miasto w pobliżu Gałaczu.

Ogromne i nieustannie wzrastające naloty na Niemcy, szczególnie na fabryki benzyny syntetycznej.

W Powstańczej Warszawie

— Na Czerniakowie, który od tygodnia dopiero obsadzony został przez wojska AK, władze cywilne nie ujawniły się jeszcze. Czynione są przygotowania organizacyjne. Smutnym objawem jest nastawienie ludności miejscowej, która — choć prawie nie dotknięta przez działania wojenne nie okazuje życzliwości pogorzelcom i ewakuowanym.

Zgubiono Twarda — Nowy Świat zielony portfel płócienny zawierający Kenkartę Heleny Zelwerowicz, kartę pracy, legitymację Fabryki „Ormil", polski dow. osobisty. Odnieść: Szczygla 9 m. 12 Zelwerowicz.

— Na Mokotowie od pierwszego dnia Powstania żywą akcję prowadzi komisarz dla spraw ludności cywilnej, organizując komendantów bloków mieszkalnych i komitet obywatelski. Istnieje tu szpital, punkt dla ewakuowanych, energiczną działalność przejawia samorzutna samopomoc społeczna. Władze cywilne współpracują ściśle z władzami wojskowymi.

— W podpalonym przez Niemców kościele Św. Krzyża spłonęły całkowicie ołtarze Św. Rocha i Najświętszego Sakramentu. **Urna z sercem Chopina i urna z sercem Reymonta oraz wszystkie przedmioty liturgiczne ocalały.**

Prawa jeńców wojennych
dla żołnierzy AK

Warszawski Pełnomocnik Pomocy Jeńcom Światowego Zw. YMCA zwrócił się do swej centrali w Genewie z następującym wezwaniem:

„Na podstawie dostarczonych mi niezbitych dowodów stwierdzam, że polscy żołnierze, którzy walcząc na ulicach Warszawy dostali się do niewoli niemieckiej, rozstrzeliwani są przez Niemców za sam udział w walce. Niemcy dobijają nawet rannych.

Aby zapobiec tym faktom konieczne jest zapewnienie jeńcom polskim na tym terenie wszelkich praw, jakie przysługują jeńcom wojennym na podstawie obowiązujących konwencyj.

W imię elementarnych zasad humanitaryzmu apeluję o niezwłoczne poczynienie wszelkich kroków w tej sprawie".

W obozie w Pruszkowie
Chleb i woda dla więźniów

W obozie koncentracyjnym w Pruszkowie po dokładnym ograbieniu z kosztowności Niemcy podzielili spędzonych tu Polaków na: 1) zdolnych do pracy, 2) kobiety, dzieci i starców i 3) chorych. Z grupy chorych nieznaczną ilość osób wypuszczono na wolność. Zakwalifikowani do pracy zatrudnieni są przy ciężkich robotach, otrzymując jako jedyne pożywienie chleb i wodę.

—o—

Druh Piotr

Sercem Walczącej Warszawy jest Stare Miasto. Niesłabnące od pierwszych dni Powstania napięcie walk i fantastyczny opór naszych oddziałów — czynią ze Starego Miasta redutę grozy, mocy i bohaterstwa.

Trudno stopniować bohaterstwo oddziałów walczących na Starówce. I jeżeli piszemy tu o jednym z nich, to tylko dlatego, że o tym właśnie oddziale dostaliśmy garść informacji.

Jest to jeden z bataljonów harcerskich. Już w latach konspiracji miał na swym koncie szereg najwspanialszych wyczynów. Od 16 sierpnia chłopcy w tym Batalionie nazywają się żartobliwie „krzyżowcami". W dniu tym Batalion otrzymał 9 krzyżów Virtuti Militari i 40 krzyżów Walecznych. Oczywiście do tego dodaje się liczne krzyże Drewniane, które Batalion pozostawił na mogiłach Woli, Powązek i Starego Miasta.

Wielu cudownych ludzi było i jest w Batalionie. Jeden z nich był szczególnym przywiązaniem darzony przez Batalion: porucznik druh Piotr, zastępca Naczelnika Harcerzy. Wielkie przywiązanie Batalionu zdobył druh Piotr niezmienną dla wszystkich życzliwością i swoją ciągłą pogodą. Był dobry, był bardzo dobry. Ponadto był pracowity. „Umiem pracować jak murzyn" — mawiał o sobie z uśmiechem. Jedną z jego cech był zupełny brak potrzeb własnych, bezinteresowność wyjątkowa nawet w tym jakże bezinteresownym środowisku.

Porucznik Piotr w nocy z 16 na 17 sierpnia otrzymał rozkaz współdziałania na czele trzech plutonów w jednym z naszych wypadów na Stawki. Plutony Piotra miały iść na czele zgrupowania, przeprowadzającego tę operację.

Zaczęło się zaraz po północy. Nieprzyjaciel, silnie usadowiony w ruinach ghetta, przewyższał nas nieskończenie uzbrojeniem, jak zresztą w całym tym Powstaniu. Czołgi, artylerja, ciężkie karabiny maszynowe. Plutony Piotra, szły — jak wszystkie plutony powstańczej Warszawy — uzbrojone tylko w lekką broń maszynową i pistolety.

Noc jest gwiaździsta. Ciepły wiatr głaska twarze. Oddziały posuwają się cicho. W pewnej jednak chwili, gdy odległość od czujek niemieckich zmniejszyła się do minimum — Niemcy musieli coś wyczuć. Nagłe blaski reflektorów oświetliły przedpole, a równocześnie niemieckie granatniki i karabiny maszynowe otworzyły gwałtowny ogień. Ogień granatników jest na ruinach ghetta szczególnie niebezpieczny — ich pociski bowiem rozpryskują na daleką odległość odłamki cegieł, drzewa i żelastwa.

Plutony Piotra znajdowały się już na skraju ghetta. Położenie było ciężkie. Skok naprzód wydawał się bardzo trudnym. Trzeba było przebyć zaporę ogniową niemieckich karabinów maszynowych. Taką samą zaporę położył nieprzyjaciel na naszej drodze odwrotu.

Druh Piotr działał w takich wypadkach odruchami, nabytymi w licznych poprzednich walkach: trzeba być osobiście tam, gdzie najciężej. Trzeba własną wolą i własnym przykładem przełamywać kryzys bitwy. Sytuacja nie budziła żadnej wątpliwości: należy jaknajszybciej przeskoczyć zaporę ogniową.

Piotr zrywa się i pędzi do czołowego plutonu. Pęk niemieckich rakiet oświetlających tryska w niebo. Jasno jak w dzień. Natężenie ognia silniejsze niż dotąd. Nagle biegnący zatacza się w bok i pada.

Parę następnych godzin było dla naszych oddziałów przeprowadzających natarcie — egzaminem dużej klasy. Dotychczasowy ogień niemiecki wzmocniony został ogniem artylerji przeciwlotniczej, która swe działa skierowała na szturmujących Polaków. I tylko doświadczeniu bojowemu żołnierzy i dowódców zawdzięczać należy, że oddziały wyszły z tego piekła bez większych strat.

Bez większych strat?

Wśród poległych tej nocy był także druch Piotr. Z pola walki ewakuowano wszystkich rannych. Udało się również ściągnąć ciała poległych. Zwłok drucha Piotra nie znaleziono. Podhorąży Blondyn dwa razy wychodził z patrolem na poszukiwania — bez skutku. Przeszukiwała ruiny łączniczka Piotra, aż padła ciężko ranna. Nie znaleziono go. Nie sposób było dłużej zwlekać. Oddziały odeszły, zwłoki druha Piotra zostały.

Już drugi tydzień mija od tej fatalnej nocy. Tyle co dnia zachodzi wstrząsających wydarzeń — a jednak, rzecz zdumiewająca, — Batalion współżyje z Piotrem tak samo, jak wtedy gdy żył. Może nawet współżyje pełniej. Przecież Piotr — to najistotniejsza cząstka duszy zbiorowej Bataljonu!

Mówi się, że rzeczą niemęską jest przeczulenie, zaduma, marzenie. Ale harcerzom z Batalionu „Zośka" wciąż się wydaje, że myśli i uczucia Piotra są z nimi. Zbyt silnie byli ze sobą związani. Wydaje się niekiedy, że krąży gdzieś tam w pierwszej linji, chodzi od jednego do drugiego żołnierza i mówi coś swoim życzliwym, dobrym głosem.

WZW

POSZUKIWANIA ZAGINIONYCH

Wiadomość o Czerwińskich i Skomiałach z ul. Przyokopowej 51 kierować Warecka 9 m. 4. ● Wandę i Maksa prosi Halina o wiadomość na Lipową. ● Zosię Barską prosimy o wiadomość p. Kucharskie i Maria Żel. ● Stryj Staś z Lipowej prosi o wiadomości od Władziów, Stasiów i Heli. ● Małgorzata-Anna zawiadamia matkę i siostrę, że jest zdrowa. Adres ten sam. ● Janiny Stępkowskiej poszukuje siostra Drewnowska. Wilcza 58.

Tula prosi męża Kazika o wiadomość Smulikowskiego 11. ● Sabinka z mamusią proszą Marylkę o wiadomość Wonia 29-a—12. ● Matka prosi syna Benona o wiadomość na Żelazną 43. ● Władek i Jurek Twarda 53 poszą o wiadomość Genę, Kamę, Wiesia i Leońcia. ● Sabiny Piekarskiej z Dolnej 37 poszukuje mąż. Wiadomość do Robotnika lub Elektrowni. ● Stefana Staszewskiego kierownika kanc. gosp. Szpitala dla dzieci im. Kaola i Marii, Leszno 136, poszukuje żona Dobra 2. ● Rodzice Jagodzińscy Wanda i Aleksander poszukują syna Mieczysława Tamka 42—10. ● Lewandowska, Żelazna 56, prosi rodzinę Zadrożnych i Wojtka o wiadomość pod addres Szczygla 3-5—15. ● Dziunia prosi Janka o wiadomość na Pierackiego 16 u Halinki. ● Gołowicz Zofia Dobra 29 prosi o wiadomość syna Stanisława. ● Jasińska Alicja, Leszczyńska 16—22 prosi matkę o wiadomość. ● Maciejewska Janina ze Świętokrzyskiej prosi o wiadomość Gustawa pod adres Czackiego 4, schron. ● Osińska, matka prosi p. Prymowicz o wiadomość o synie Włodzimierzu lat 7 z Mariensztadd 13—34. Leszczyńska 9 m. 3.9 ● Kiebler Edwad prosi o wiadomość Annę z Leszczyńskiej 9—39.● Józiczki zapytują o rodzinę Siedlickich z Sękoclńskiej, Ochota. ● Zbyszek z Waliców 10—33, czekamy wiadomości Kopernika 18 matka i ciotki. ● Konrad poszukuje Jerzego i Zofii z rodzeństwem z Rakowieckiej 8—4 zczygla 12 —7. ● Jurzyńska Kazimiera prosi synów Bogdana i Zdzisława o wiadomość. ● Sieniarska Jadwiga prosi o wiadomość o synu Edwardzie Sienna 88—46. ● Andrzejewska Wanda poszukuje Andrz. Zofii zam. Mokotów, Kielecka, wiad. na Górskiego 7—19. ● Kropielnickiego Ludwika poszukuję. Wiadomość Elektrownia M. Pluton III. ● Gruszczyńską Adę Pańska 37 proszę o wiadomość tą samą drogą. Rodzice i ja zdrowi, wiele wiadomości od Lolka, Marian. ● Grażyna B. prosi Bernarda S. o wiadomość. ● Kibirksztisa Jerzego mgr. poszukuje Lili. ● Łysakowskiego Karola z B. Podlaskiej poszukuję Solec 103 — Podoliński. ● Donal Stanisław ja -ąędęęŻJę-oe 4dSd shrdl cmfw ąb Wronia 15—52 prosi o wiadomość rodzinę. ● Wiesław z Tamki 4—302 na miejscu, prosi Jolę Szczęśliwicka 25 m. 38 o wiadomość. ● Zagórskiego Wincentego prosi o wiadomość żona i syn. Zdrowi. Czerwonego Krzyża 16. ● Kulczyński Bolesław prosi rodzinę o wiadomość Elektrownia M. Elektryczna 2. ● Żebrowska Stefania Dobra 34 czeka na wiadomość o synu Edwardzie. ● Staszek zawiadamia Piotrowską, sklep spoż. Mariensztad 11, że jest zdrów. ● Stzelec Ludwik prosi o szybki kontakt z kolegami pchor. Michałem lub Adamem. ● Stefan zawiadamia żonę i dzieci z Mickiewicza 25 m. 12, że jest u Jasińskich Zgoda 8. ● Jasiątko na N. Świecie wszystko dobrze — Szuk Antoni. ● Iwanickiego Wacława, Leszczyńska zam. ostatnio ŻŻŻelazna Brama 2 u p. Jasiewicza, proszę o wiadomość do syna Elektrownia. ● Bruszczyńskiego Feliksa prosi o wiadomość brat. Rodzice zdrowi. Wiadomości o Adzie nie ma. ● Widelski z Elektowni szuka matki, siostry Perczyńskiej Chmielna 128 i Kwiatkowskiej Jadwigi Towarowa 36. ● Marysiek prosi żonę z Jędrusiem z Karowej 4 o wiadomość tą drogą. Zdrów. ● Brzeski Lech, Elektrownia prosi o wiadomość Majewską Gabrie-

(Dalszy ciąg na odwrocie)

lęę Długa 19. ● Stańczyk Wiesław 3 plut. Elektrownia prosi o wiadomość Chmielewskiego Jerzego Górczewska 59. ● Górecki Ryszard 3 plut. Elektrownia poszukuje Kunowskiej Gity zam. ul. Krośnieńska oraz Krzywickiej Wiktorii Przyokopowa 53. ● Krasnodębskiego Tadeusza poszukuje Krasnodębski Zbigniew plut. 3 Elektrownia. ● Nowotniak Zygmunt prosi o wiadomość matkę Marię zam. Grozińska 53—7. Jerzy Stenię Zaw. o wiadomość, ● Kozłowską Stenię Chłodna 2 uspakaja zdrowy Marian. ● Łukasika Aleksandra, który wyjechał 1.8 do Stanisława Skrzypka na Grażyny 7 poszukują. ● Sobański Stefan prosi matkę o wiadomość Solec 103. ● Żebrowskiego Edwarda Dobra 34 prosi o wiadomość matka. ● Małecki Feliks jest Tamka 34—8 prosi o wiadomość Marię. ● Co się dzieje z domem Marszałkowska 12 i jego lokatorami? Wiadomość przez B. I. ● Matka prosi o wiadomość syna Tadeusza Solec 105 m. 8. ● Kulesza Paweł prosi żonę Bronisławę o wiadomość Solec 105 m. 48. ● Matka szuka syna Bolesława. Wiadomość Solec 105—16. ● Kazimierz Z. Solec 103 prosi o wiadomość Marię Zen. z Mokotowskiej. ● Salus Waleria z córką i Bolkiem są Kopernika 25 u wnuczek. ● Cubyna kap. prosi Tusińskiego o wiadomość tą drogą. ● Piasecka Krysia i Janusz Okólnik 2-a m. 5 proszeni o wiaddomość. ● Zajtz Irena Okólnik 2a—45 prosi Stasia i Halinę o wiadomość. ● Karolaków Jerzego i Ryszarda szuka matka z siostrą. Wiad. Dobra 54—23. ● Rakowskiego Józefa z Czew. Krzyża 11 m. 5 prosi o wiad. żona i córka. ● Popielewska Zofia z Puławskiej zawiadamia rodziców, że jest Czerwonego Krzyża 11—5. ● Kakowianka Zofia prosi o wiad. matkę i inż. Różyckiego Lecha z Mokotowa Moniuszka 9—25. ● Calińską Piusa 25—16 zawiadamia brat, że żyje. Marta i Ali zdrowe. ● Szczygielski Zbigniew z Żytniej prosi o wiad. odzinę tą drogą lub Żelazna 43—8. ● Wojtek Ł. z Leszna prosi tą drogą o wiad. matkę, wujostwa, Marynę i Wawrzka. ● Kanicka Wisia prosi o wiad. o Zbyszku R. „Zorian" lub Zbyszu D. „Deiwor" będących ostatnio w 3 komp. G. S. Stare Miasto. Wiad. Złota 16—18. ● Gniazdeczko Heniek przyjść do Siwka Chmielna 20. ● Mieczysław K. przyjść do Kazika z Mokotowskiej Chmielna 20. ● Machomet z Chmielnej prosi o wiad. od Gada i Grzestawki. ● Filip i Stena z Browarnej zdrowi czekają na wiad. od Genia, Tadzia, Stacha i Romki z Mokotowa na Konopczyńskiego 5-7—6. ● Zaleska Irena prosi o wiad. o Edku i Hali z dziećmi z Fałata Moniuszki 9—25. ● Ala z Chmielnej prosi o wiad. Irenę z Piusa 44. ● Bronisława Strzelecka z córką i Wiktorią, oraz p. Maciejowską są w T. O. R. Szczygla 12. ● Jurzyńscy z Siennej 91 proszą o wiad. od Jura-Zdzisława i Bogdana Sienna 14—25. ● Matka prosi o wiad. łączniczkę Halinę W. Dobra 11. ● Rodzina Kryńskich z Brackiej 16—23 zapytuje o Basię i Stasia oraz Tomaszewskich z ul. FFranciszkańskiej. Zawiad. Drewniana 8 — Szkoła. ● Kazia z Bonifraterskiej 31—27 prosi rodzinę o wiad. Solec 111—18. ● Różańska Halina-Teresa z Żoliborza zdrowa. Prosi rodziców o podanie wiad. tą samą drogą. ● Wróblewskiej Jadwigi z Midaków poszukuje matka Sewerynów 4—34. ● Proszę o udzielenie wiad. o Kalinowskich Freta 40 i Ulbrychów Nowe Miasto 9 do J. U. Górskiego 3—51. ● Stefa Nacek, MiMecio, Jerzy Sienna 82 zdrowi, proszą wiad. o Alojzym lub przez Markizę Wilcza 38 Dział Poszukiwanych. ● Matka Wera prosi wiad. Żelazna 43 o synu Andrzeju. ● Marysia, Żelazna 43 prosi o wiad. o Rusławie grupy Dyrektora. ●

Codziennie wpływa do Biuletynu Informacyjnego około tysiąca poszukiwań zaginionych. Drukować możemy najwyżej 130 — 150 zgłoszeń. Nie gwarantujemy żadnego terminu umieszczenia zgłoszeń.